Rok IV. Katowice, Piątek dnia 14-go Lipca 1905 Nr. 158.

# Górnoślązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

**Przez lud — dla ludu!**

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

| Kalendarz katolicki: | Wschód słońca: | Zachód słońca: | Imiona słowiańskie: |
|---|---|---|---|
| 15-go lipca: Henryka króla. | godz. 3 minut 56 | godz. 8 min 14 | 15-go lipca: Radosław. |

## Centrowcy a socyaliści.

Centrowcy śląscy robią Polakom zarzuty, iż przy wyborach do parlamentu w okręgu katowicko-zabrskim zwyciężyli tylko za pomocą głosów socyalistycznych. Przedstawiają naszą partyę w jak najczarniejszych barwach, twierdząc, że złączyliśmy się z wrogami Kościoła katolickiego i wiary naszej św.

Prawdą jest, że głosy socyalistyczne padły na kandydata polskiego w ściślejszych wyborach, atoli nie jest prawdą, że złączyliśmy się z socyalistami. Dobrowolnie bez wszelkich przyrzeczeń popierania na przyszłość kandydata socyalistycznego z naszej strony, socyaliści głosowali na kandydata do Koła Polskiego.

Już samo głosowanie socyalistów na kandydata naszego poczytują nam śląscy centrowcy za śmiertelny grzech, ale jak oni sami postępują, o tem w gazetach centrowych na Śląsku nie wspominają. W innych okolicach centrowcy bynajmniej nie gardzą socyalistami i zawierają z nimi kompromisy, aby swego politycznego przeciwnika pokonać. W Bawaryi odbyły się w tych dniach wybory do sejmu bawarskiego. Dotąd złączeni liberałowie w sejmie bawarskim prowadzili rej i wszelkie wnioski stawiane przez partyę centrową upadały. Aby swych przeciwników pokonać zawarli centrowcy z socyalistami układ, według którego nawzajem popierać się będą przy wyborach, to znaczy, że centrowcy będą głosowali na socyalistów tam, gdzie socyalista ma więcej głosów, a odwrotnie socyaliści na centrowców w obwodach, gdzie większość jest po stronie centrowej. Układ ten przyprawił liberałów o utratę 17 krzeseł. Centrowcy uzyskali 15 a socyaliści 2 mandaty.

W Bawaryi więc centrowcy nie gardzili socyalistami i podali im rękę. Podajemy powyższy fakt do wiadomości naszych czytelnikków nie dla tego, jakobyśmy uważali centrowców bawarskich jako heretyków i nieprzyjacieli Kościoła katolickiego, tylko dla tego, aby lud na Górnym Slązku wiedział, że niesłusznie nam centrowcy zarzucają, iż złączyliśmy się z wrogami Kościoła katolickiego, aby zwalić ich kandydata.

Centrowcom więc jest wolno zawierać kompromisy z socyalistami i głosować w danym razie na socyalistę, ale my popełniamy na Górnym Śląsku wielki grzech, jeżeli socyaliści bez wszelkiego kompromisu głosują na naszego kandydata. Każdy rozsądny człowiek z postępowania naszych centrowców wyciągnąć może odpowiednie wnioski.

## Bohaterstwo socyalistów.

Już nieraz mieliśmy sposobność wykazać, jak ohydną bronią walczą socyaliści, gdy rzeczową polemiką i argumentami nie mogą pokonać swych przeciwników. Wówczas ogarnia ich wściekłość, sypią się wyzwiska, godne najzwyklejszych uliczników, a nawet, o ile sprzyjają temu warunki miejscowe, nie cofają się przed brutalną napaścią czynną, oczywiście zawsze używając przemocy przeciwko stronię słabszej, bo już to prowodyrzy socyalistyczni nie lubią wystawiać na szwank swego cennego zdrowia.

Takiem »bohaterstwem« też odznaczyli się socyaliści podczas nieszczęsnych rozruchów w Warszawie, Łodzi, Częstochowie itd. Najpierw groźbami nieraz i przemocą wywołanemi strajkami doprowadzili lud roboczy do biedy i nędzy, a następnie już nie tak trudno im było zrozpaczony tłum popchnąć do czynów nierozważnych. A gdy krew nieszczęśliwych robotników lała się strumieniem po ulicach, socyalistyczni sprawcy tej rzezi siedzieli sobie spokojnie w bezpiecznem miejscu, zacierając ręce z radości nad powodzeniem i rosnącemi wpływami partyi.

Tę haniebną krecią robotę socyalistów ostro napiętnowała cała narodowa prasa polska, co oczywiście bardzo nie na rękę jest socyalistom, a szczególną już nienawiścią pałają oni do prasy narodowo-demokratycznej, która zdobywając sobie coraz większe wpływy wśród ludu, krzyżuje nieraz niecne zamiary socyalistów, tak, iż wreszcie socyaliści, nie mogąc swych zapatrywań obronić rzeczowemi argumentami, nie zawahali się przed burdą uliczną i czynną brutalną napaścią na redakcyę narodowo-demokratycznego »Słowa Polskiego« we Lwowie.

O tem nowem »bohatestwie« socyalistów podają gazety galicyjskie następujące szczegóły:

W niedzielę, gdy policya zakazała urządzenia zgromadzenia socyalistycznego, w sprawie zajść rosyjskich, kilkuset studentów i robotników urządziło demonstracyę przed pomnikiem Mickiewicza, przyczem wygłoszono mowy i śpiewano. Na placu teatralnym demonstranci się roześli.

Na chwilę przed rozpoczęciem demonstracyi wtargnęło około 30 słuchaczów szkół wyższych na dziedziniec domu naftowego, gdzie mieści się redakcya »Słowa Polskiego«; wybito kamieniami kilka szyb, chcąc tem zamanifestować swą niechęć wobec stanowiska tego pisma co do zachowania się partyi soc. dem. w Królestwie Polskiem. Aby odstraszyć ekscedentów, wystrzelił jeden z obecnych w lokalu redakcyjnym współpracowników pisma trzy razy z rewolweru, raniąc jednego z demonstrantów w lewą nogę. Ekscedenci rozpierzchnęli się natychmiast.

Wiecz. atoli wybito jeszcze wszystkie szyby w kierunku »Słowa« w pasażu Mikolascha.

Taką to bronią potrafią walczyć »bohaterzy« socyalistyczni. Otumanionym robotnikom polskim każą urządzać demonstracye i ginąć od nahajek, szabel i kul moskiewskich lub przelewać krew na barykadach ulicznych, lecz samych ich stać zaledwo na wybijanie okien i niszczenie cudzej własności, a skoro tylko padł jeden strzał na postrach, to nasi »bohaterzy« socyalistyczni czemprędzej dali drapaka.

Haniebny czyn socyalistów lwowskich zasługuje na jak najsurowsze napiętnowanie, z którem w części już się też spotkał w prasie polskiej. I tak naprzykład krakowski »Głos Narodu«, który zresztą bynajmniej nie zalicza się do stronnictwa demokratyczno-narodowego, zamieszcza następujące uwagi:

Napad na redakcyę »Slowa Pol.« wykonany przez żydów i socyalistów, jest objawem zdziczenia obyczajów, który zasługuje na najsurowsze napiętnowanie. Metodą polemiczna polegająca na tem, aby pięścią czy kamieuiem zastąpić siłę argumentu, musi znaleść zastosowanie i uznanie tylko w zupełnie niekulturalnych społeczeństwach. Zaszczyt wprowadzenia tego brutalnego sposobu, przypada całkowicie partyi socyalistycznej, która podniosła terror uliczny do wysokości politycznej zasady. W danym wypadku, okazała się raz jeszcze zawisłość socyalizmu od żydów — bo chociaż demonstranci niby chcieli pomścić robotników jakoby obrażonych przez »Słowo Pol.«, to przecież w gruncie rzeczy chodziło tylko o »honor« żydowski, z którym »Słowo« nie dość delikatnie się obeszło...

Cokolwiekbądź, gdyby nawet »Słowo polskie nie miało racyi, to i tak tłuczenie szyb i kiosków i bombardowanie redakcyi kamieniami pozostanie nieprzyzwoitą i skandaliczną burdą, a sprawcy tego »bohaterstwa« stanęli przez swój postępek na jednej linii z ulicznym motłochem.

## Historya buntu na Morzu Czarnem.

Obszerna rozmowa korespondenta wiedeńskiej »N. Fr. Presse« z dowódcami zbuntowanej załogi »Potemkina«, zawiera dużo ważnych szczegółów, bo wyjaśniających nam przyczyny i przebieg buntu. Z tej też przyczyny przytaczamy dziś za »Now. Ref.« rozmowę tę w obszerniejszem streszczeniu.

Co się tyczy przywódców buntu, to korespondent wiedeńskiego organu poznał ich trzech. Oprócz młodego oficera, niemniej młodego agitatora cywilnego z Odesy, który przybył na pokład jako reprezentant odeskiej organizacyi robotniczej, liczącej do 20 tysięcy członków, wreszcie wspomnianego już kilkakrotnie Matuszenkę, który nie ma być mechanikiem, lecz tylko palaczem okrętowym.

Z opowiadania tych trzech przywódców wynika przedewszystkiem, że bunt wybuchł przedwcześnie i że dla tego się nie powiódł. Komitety rewolucyjne pracowały już od dłuższego czasu nad tem, ażeby pozyskać dla celów socyalno-rewolucyjnych całą załogę czarnomorskiej floty. Wówczas dopiero miał wybuchnąć bunt ogólny. Wielu oficerów było wtajemniczonych, a ci również szerzyli wśród marynarzy ducha rewolucyjnego. Rewolta, jaka powstała na »Potemkinie« z powodu złego wiktu, miała być tylko próbą o ile agitacya już postąpiła. Tymczasem srogość kilku oficerów »Potemkina«, z których jeden zabił przywódcę deputacyi marynarzy, zamieniła próbę tę na bunt rzeczywisty i tem pokrzyżowała plany komitetowi rewolucyjnemu.

Ta »tragedya oficerska« — jak się wyraził młody oficer buntowników — rozegrała się nie w Odesie, lecz w zatoce Teudra, gdzie »Potemkin« odbywał ćwiczenia w strzelaniu z dział. Gdy »Potemkin« przybył do Odesy, w mieście już panowało silne wrzenie.

»Przez przewiezienie na ląd zabitego marynarza — opowiadali dalej przywódcy buntu — spotęgowaliśmy to wrzenie, które też rychło zamieniło się w gwałtowny wybuch rewolucyjny. W Odesie przybył na pokład »Potemkina« agitator K. wraz z drugim, którego nazwiska jeszcze wyjawić nie można. Sympatyzująca z nami ludność dostarczyła nam żywności.

»Gdy w mieście toczyła się już walka, zjawiła się na horyzoncie flota admirała Kriegera. Wówczas »Potemkin« przygotował się do walki i wyjechał naprzeciw niej. Na ten widok flota zatrzymała się, a nawet rozpoczęła odwrót, admirał bowiem pragnął za każdą cenę uniknąć starcia. W odwrocie zatelegrafował nam telegrafem bez drutu:

— Czego żądacie, szaleńcy? Wasze postępowanie zdumiewa mnie, czego żądacie?

»Dowódcy załogi odpowiedzieli, że proszą admirała, aby przybył na pokład »Potemkina«.

»Krieger nie spełnił tej »prośby« — gdy zaś »Potemkin« wrócił do portu, flota rosyjska po kilku godzinach znów tam przybyła. Wkrótce sytuacya taka przybrała postać: Flota Kriegera otoczyła nas dwiema liniami, staliśmy tak blisko siebie, że marynarze poszczególnych okrętów mogli ustnie porozumiewać się z nami. Wołali oni: »hurra Potemkin!« i powiewali czapkami. »Potemkin« stał gotów do walki — tymczasem po chwili eskadra Kriegera znów rozpoczęła odwrót. Z jakiej przyczyny? Tłomaczyć to sobie możemy jedynie tem, że Krieger, wobec rewolucyjnej postawy marynarzy na wszystkich okrętach, miał rozkaz nie siłą, lecz dobrocią nakłonić nas do powrotu. Doniesiono nam to zresztą z pancernika »Pobiedonosec«.

»Pancernik ten, gdy Krieger dał rozkaz do odwrotu, pozostał w porcie, a jego załoga wezwała nas, abyśmy wysłali delegatów. Dwóch z nas udało się natychmiast na jego pokład. Część załogi była jeszcze niezdecydowana. K. wygłosił mowę, w której wezwał marynarzy do oswobodzenia Rosyi. Oficerowie »Pobiedonosca« usiłowali sparaliżować wrażenie tej mowy; daremnie, nikt ich nie słuchał. Następnie oświadczono im, że pozbawieni są komendy i wysłano ich na ląd. Załoga »Pobiedonosca« była zentuzyazmowana i wznosiła okrzyki na naszą cześć.

»Wówczas wróciliśmy na nasz okręt. Tymczasem popełniliśmy błąd wielki, pozostawiając na »Pobiedonoscu« oficerów pokładowych (jest to niższy stopień oficerów, pośredni między oficerami rzeczywistymi a feldfeblami. — Przyp. red.). Ci po naszym odjeździe rozpoczęli kontragitacyę, załoga zawahała się i straciła ducha. Powstały wśród niej 2 stronnictwa; jedno żądało powrotu do Sebastopolu, aby tam zrewoltować całą załogę floty, drugie zamierzało poddać się władzy. Wkrótce »Pobiedonosec« podniósł kotwicę, aby odpłynąć. Raz jeszcze powiodło się nam powstrzymać go groźbą walki. Rychło jednakże przekonaliśmy się, że »Pobiedonosec« nie pójdzie z nami.

»Wtedy pozostawiliśmy go w Odesie i odpłynęliśmy. Potrzeba nam było węgla i — wiadomości. Mówiono nam bowiem, że cała flota w Sebastopolu również się zbuntowała.

»W Konstancy nie dano nam węgla, ani nie mogliśmy się dowiedzieć, ile prawdy w tych pogłoskach. Popłynęliśmy więc do Teodozyi. Tam wskutek usiłowań agitatora K. ludność przysłała nam znaczny zapas chleba, mąki i cztery sztuki bydła. Tymczasem odkomenderowano przeciwko nam wojsko, które z marynarzy, wysłanych po dalsze żywności, zastrzeliło 6. Co mieliśmy począć? zbuntowawszy się dla oswobodzenia Rosyi, nie mogliśmy przecież

bombardować miasta i mordować niewinnej ludności. Wszystkie przeciwne wieści są zmyślone. Nie dopuściliśmy się żadnego gwałtu, ani rabunku, jakkolwiek przez kilka dni żywiliśmy się tylko sucharami i herbatą. Potem wróciliśmy do Konstancy, gdzie rozegrał się koniec dramatu. Wybuch buntu był przedwczesny i spełzł na niczem«.

Z opowiadania tego wynika więc jasno, po pierwsze, że bunt miał charakter wyłącznie rewolucyjno-polityczny, po drugie, że nie dopiął celu, ponieważ wybuchł przedwcześnie.

Przy poddaniu się załogi rozgrywały się dramatyczne sceny. Młody oficer i agitator K. rozdali swe szable i sztylety na pamiątkę dziennikarzom. Najbardziej przygnębionym był Matuszeńko, lecz nie trwogą o swój dalszy los, jedynie faktem, że bunt się nie udał.

Potwierdza się też wiadomość, że załoga torpedowca »Nr. 267«, który towarzyszył »Potemkinowi« — nie chciała się poddać władzom rumuńskim. Wezwana do opuszczenia portu, odpłynęła – aby w oddaleniu kilku mil od brzegu spotkać ścigającą zbuntowane okręty flotę rosyjską. Wówczas poddała się admirałowi rosyjskiemu, który też dopiero od niej dowiedział się, że »Potemkin« znajduje się w Konstancy. Załoga torpedowca twierdzi, że została przez marynarzy »Potemkina« zmuszona do udziału w buncie, i z tego powodu liczy na łaskę carską. Za jej przykładem poszło 50 marynarzy z »Potemkina«, którzy w Konstancy również poddali się admirałowi rosyjskiemu. — Wśród tych 50 było trzech młodych oficerów pokładowych i kilku inżynierów. Tym załoga przed opuszczeniem statku zwróciła szable i odznaki.

Nadmienić tu jeszcze wypada, że wśród okrętów, które w pościgu za »Potemkinem« przybyły do Konstancy, znajdował się także krążownik »Synope«, o którym załoga »Potemkina« przypuszczała, że przyłączył się do buntu. Komendant floty rosyjskiej kontradmirał Pisarjewski zażądał, aby mu wydano także resztę załogi, lecz władze rumuńskie stanowczo odmówiły. Sprawa ta jest już podobno zupełnie załatwiona. Między carem a królem Karolem odbyła się wymiana depesz. Gdy admirał rosyjski wziął w posiadanie »Potemkina«, pop okrętowy odprawił nabożeństwo i na nowo pobłogosławił okręt.

Jeden z korespondentów donosi, że na okręcie rosyjskim »Czesma« widział marynarzy z rozmaitemi napisami na czapkach. Dowodzi to, że wybrano ich jako »wiernych« z załóg rozmaitych okrętów.

Załoga »Potemkina«, która się poddała rządowi rumuńskiemu, doznała — jak wiadomo — ze strony ludności serdecznego przyjęcia. Młodzież Konstancy kupowała od niej na pamiątkę czapki i mundury, wielu z niej przyjęto do domów prywatnych. Część udała się na prowincyę, aby pomagać tam przy żniwach.

Taki przebieg miał bunt na Czarnem morzu. Jakie będą jego dalsze skutki, to pokaże się zapewne już w najbliższej przyszłości.

# Polska.

## Zabór pruski.

### Nasze równouprawnienie.

Donosiliśmy już, że »Sokołowi« w Inowrocławiu nie pozwolono urządzić zabawy. Utworzył się na prędce Komitet obywatelski, by urządzić ogólną zabawę, ale i tenże nie otrzymał pozwolenia. Donoszą o tem »Dz. Kuj.« co następuje:

Grono naszego miejskiego obywatelstwa z posłem p. dr. Krzymińskim na czele, chcąc tę krzywdę wyrządzoną naszym »Sokołom« choć w części powetować, zawiązało się w Komitet i stawiło wniosek do tutejszej policyi o udzielenie pozwolenia w miejsce sokolskiej zabawy na urządzenie w niedzielę dnia 9 bm. ogólnej obywatelskiej zabawy.

I cóż się dzieje? I tej zabawie odmówiono na podstawie § 10, części II, tyt. 17, ogólnego prawa krajowego pozwolenia z obawy przed »zakłóceniem publicznego spokoju, porządku i bezpieczeństwa!!«

### Wesoła porażka teatru kulturnego.

Do Pakości przyjechała niemiecka wędrująca trupa teatralna pod dyrekcyą p. Klingera. Na pierwsze przedstawienie przybyła jedna osoba, wykupiwszy bilet za 50 fen. Pan dyrektor widząc tak obfity zbiór w kasie i salę świecącą pustkami, tegoż samego wieczora zapakował manatki i rozgoryczony opuścił niewdzięczne miasto, nie chcące uznać dobrodziejstw tańczącej i śpiewającej kultury.

### O polskie imiona.

»Wielkopolanin« pisze: Pp. Ignacy Hadryś, gościnny z Rakowa pod Siemianicami, Czesław Maciejewski z Słupi, rzeźnik, Jan Laluszek, piekarz z Opatowa, wszyscy z powiatu kępińskiego, mieli na godłach swych imiona polskie.

Żandarm zadenuncyował ich i nałożono na wyżej wymienionych karę policyjną. Lecz nie dali się tem zastraszyć, wnieśli protest, sprawa poszła drogą procesu i sąd ostrowski rozstrzygnął na ich korzyść.

Panowie wyżej wymienieni godni pochwały, że nie stracili ducha i bronili swych praw. Niechaj ten przykład zachęci innych do równie odważnego opierania się różnym nieuzasadnionym zachciankom niższych władz administracyjnych.

### „Niebezpieczny cylinder“.

»Orędownik« pisze: Woźnica ze Sławia, p. Stolpe, skazany został przez policyę tutejszą na 30 mk. kary za to, że na cylindrze liberyjnym miał przyczepioną kokardę o barwach czerwono-białych. Zadenuncyował go policyant p. Rettschlag.

Skazany zamierza odwołać się do sądu i na obronę swoją przytoczyć, że jakkolwiek kokarda była czerwono-biała, to jednak cylinder był czarny, całość więc przedstawiała barwę czarno-czerwono-białą, czyli kolory Rzeszy niemieckiej i tem samem cylinder ów nie mógł być groźnym dla państwa.

Niedawno grożono pewnemu obywatelowi, który wystawił dom z czerwonej cegły i białego piaskowca. Uniknął on katorgi pruskiej i tylko przez to, że zoryentował się szybko i na kamienicy położył dach czarny. Całość więc stała się harmonijnie niemiecką.

Policyantowi p. Rettschlagowi, którego gorliwość niniejszem przekazujemy potomności, donosimy uprzyjmie, że w hotelu niemieckim Myliusa w Poznaniu są białe stoliki ogródkowe z czerwonemi nogami i takież krzesełka. Może p. Rettschlag pospieszy i tam ratować państwo, nim właściciel hotelu zdąży dodać czarne pasy lub kratki.



# Wiadomości ze świata.

### Straszny wyrok sądu wojskowego.

Dwaj szyprowie z Hamburga Krogmann i Strauer w maju r. b. jako landwerzyści zaciągnięci byli na dziesięciodniowe ćwiczenie w batalionie pionierskim. Po skończeniu ćwiczeń stawić się mieli na dziedzińcu koszar, aby rozpocząć jeszcze krótką karę aresztową, na którą się narazili. Mimo to pozostali w kantynie, racząc się piwem i wódką i dopiero po dłuższym czasie stanęli na miejscu oznaczonem. Podczas drogi na dworzec kolejowy, skąd jechać mieli do aresztu do Altony, zachowywali się wobec konwoju bardzo krnąbrnie, mówiąc, że ćwiczenia się skończyły i że już nie są żołnierzami. Przy dworcu uciekli i dopiero po dłuższym czasie można ich było pochwycić, a i przy tem pochwyceniu stawiali opór. Jadąc następnie koleją, wyskoczyć chcieli z pociągu, a kiedy podróż kolejową skończyli, ponownie uciekli. Przy pomocy policyi pochwycono ich, ale i przy dalszym transporcie stawiali opór tak, że z wielkim tylko trudem dalszego transportu można było dokonać.

Oskarżeni tłomaczyli się, że byli pijani i że myśleli, iż po skończeniu ćwiczeń nie byli już żołnierzami. Zastępca urzędu oskarżającego wniósł, aby Strauera skazano na 12 lat i 7 miesięcy, a Krogmanna na 10 lat i 3 miesiące więzienia. Sąd skazał Strauera na 7 lat i 3 miesiące, Krogmanna na 6 lat i 2 tygodnie więzienia, nie uwzględniając okoliczności tej, że oskarżeni jako żołnierze prowadzili się dotychczas dobrze. Strauer po wysłuchaniu wyroku, wychodząc z sali posiedzeń, rzucił się ze schodów, aby się pozbawić życia, — odniesiono go krwią zbroczonego.

### Zwycięstwo centrowców w Bawaryi.

W onegdajszych wyborach do sejmu bawarskiego zdobyli centrowcy z ogólnej liczby 159 mandatów poselskich 99, czyli 15 więcej aniżeli ich posiadali dotąd.

Socyaliści, którzy mieli 11 posłów w sejmie, zdobyli teraz 13 mandatów. Stronnictwo liberalne straciło 15 mandatów, liczy obecnie tylko 28, stronnictwo chłopskie straciło 1 mandat, liczy obecnie 19 posłów.

*Centrowcy zawarli* w codopiero ukończonych wyborach *kompromis z — socyalistami* i wspólnie z nimi zwalczali stronnictwo liberalne.

### Bułgarya królestwem.

»W. Sonn. u. Monnt. Ztg.« donosi, że dnia 2 sierpnia b. r. księstwo bułgarskie zostanie podniesione do godności królestwa i że ks. Ferdynand zostanie obwołany królem. Rząd bułgarski poczynił już w tym celu wszelkie środki ostrożności, a nawet uwiadomił rezerwistów, mieszkających poza krajem, aby ewentualnie byli przygotowani na mobilizacyę, gdyby bądź Turcya, bądź inne jakieś państwo sprzeciwiło się przemianie Bułgaryi w królestwo.

---

JANINA S. ALEKSOTA.

## Pod berłem Jagiellonów.

**Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.**

13) (Ciąg dalszy.)

— Oj, Janku, Janku, jakżeś ty mi się odmienił! — myślała z żalem dziewczyna, a odchodząc rzekła: — Ostawaj z Bogiem a ufaj, że cię Najświętsza Panienka osłoni i wybawi od złego teraźniejszego i przyszłego.

Jan milczał, a duszy jego wrzał gniew na cały świat.

Gdy odeszła, jemu piersi wezbrały wielkim łkaniem i zaszlochał jak dziecko, jak sierota, której łez nikt nie ociera, ni szlochania nie tamuje.

Księżyc wciąż się wysuwał z za chmur, to znów się za nie chował, ot, tak jak to z życiem bywa: to zaświeci dola jasna, to znów nadciągną czarne chmurzyska i za nie schowa się wszystko dobre, a złe sypie się i sypie na człowieka, jakby mu już nigdy lepiej być nie miało. I próbuje Bóg ludzkie serca i dusze, jak złotnik na probierczym kamieniu szlachetne kruszcze — a nie próbuje dla przekonania siebie, bo On wszechwiedny, ale dla przekonania człowieka, iż nie jest tak mocarny, jak mniemał w swem szczęściu i dobrej doli, kiedy zaczymał już w dumę wzrastać, choć nieznacznie. Ale Boże miłosierdzie jest, choć niepojęte — i nieraz go nie widzim, ale ono jest przy nas. Wtedy, gdy już człekowi najgorzej, gdy już robak zwątpienia zaczyna toczyć biedne ludzkie serce, wtedy rozsuwają się chmury, a z poza nich wystrzela przyjazny promień łaski Bożej i znowu jaśnieją dni, pogodnieje umysł, rozświetla się błogość i roztęcza wiara z nadzieją.

Topór szlochał, aż usnął w tym płaczu głębokim. I oto stanęło przy nim miłosierdzie Boże, zsyłające strapionej i znękanej duszy górala sen o jego Tatrach, o jego ziemi sandomierskiej, o łąkach, które kosił, o zbożu, które razem z Hanką w snopy wiązał i śpiewali razem, i pieśń ich leciała daleko, aż ptaszki umilkały słuchając głosu młodych, zdrowych piersi, aż ludzie w polu robotę przerywali, zasłuchani, zadumani.

Co oni tych pieśni umieli! Śpiewali starą pieśń o Kupale i Ładzie, pieśń o żniwach, o koniku, co z wojny powrócił bez swego pana, o leszczynie, co z brzeziną wieczystą zawarła przyjaźń i o dębie pięciowiekowym, a tę ostatnią pieśń sam nawet Topór ułożył.

We śnie słyszał głos swój i głos Hanny, kiedy razem wracając z pola śpiewali:

»Tobie nasze ojce stare
Ślubowali miłość, wiarę,
I za ziemię swoją męstwo
Za nią śmierć albo zwycięstwo!

Staruchu, siwuchu,
Dobry, cichy ty nasz druhu!
Poswatałeś wierne pary,
Dochowajmyż sobie wiary,

A gdy kiedyś nas pożenisz —
Serc nam naszych nie odmienisz!« —

Ale nuta we śnie była smętniejszą, choć dziewucha jego droga dorodniejsza niż na jawie i szła przy nim tak blisko, że słyszał każde uderzenie jej serca. Spał długo śnił długo — już się i świt zarumienił na dworze i ptaszęta kwilić zaczynały i naszczekiwania psów dawały się słyszeć — kury dawno piać przestały.

VI.

Dla królewicza Zygmunta były to czasy wielkiego wyczekiwania. Stało się bowiem tak, że kiedy w r. 1492-gim umarł ojciec jego Kazimierz Jagiellończyk, pan silnego charakteru i wielkiej prawości, ale przez szlachtę zapoznawany częstokroć, wedle jego ustnie przekazanej otoczeniu woli, miał królem w Polsce zostać Jan Olbracht, gdy w Węgrzech panował już najstarszy królewicz Władysław, dzierżący także berło i koronę czeską, — Aleksandra zaraz wybrali swym panem Litwini, jakkolwiek było to pominięciem zaprzysiężonej unii horodelskiej, która wyraźnie mówiła, że tytko król i biskupi w Polsce mogą nadać Litwie wielkiego księcia. Tak więc najmłodszy, w chwili zgonu ojca lat dwadzieścia pięć liczący Zygmunt, pozostał bez dziedzictwa i bez władzy, a nawet bez środków do życia. Matka królowa Elżbieta otrzymała »oprawę« wdowią, Zygmunt pozostał na łasce braci. Z początku myślał Zygmunt także o koronie; miał swych popleczników, którzy go w zabiegach o koronę wspierali. Stał tedy za nim arcybiskup gnieźnieński, dwaj książęta mazowieccy, możny i wielce wpływny ród Toporczyków, gdy tymczasem królowa matka bardzo popierała Olbrachta i w końcu Olbracht się utrzymał.

Dnia 27-go września 1492-go odbyła się elekcya. A ponieważ spadły na Olbrachta wraz z dziedzictwem korony także i kłopoty wielkie, musiał się od razu zabrać do rządzenia. To też, zastawszy po ojcu »tylko długi niepomierne« — zwołał zaraz w styczniu 1493-go sejm do Piotrkowa, gdzie głównie zastanawiano się nad sprawami skarbu — i nad podatkami. Ale obrady sejmu nie pomogły wiele na owe pustki w skarbie. Król okazywał wielką powolność szlachcie na sejmie i dawał różne pomyślne dla niej obietnice na przyszłość — szlachta zachowywała się chłodno i wyczekująco, ustanawiając tylko zwykły podatek dwunastogroszowy, szos i czopowe z miast.

Za to uchwalono, żeby czwartą część czystego dochodu z czynszów przeznaczyć na wykupienie dóbr skarbowych i na opatrzenie dworu królewskiego. Dawniej szlachta uchwalając jakikolwiek podatek, obstawała bardzo przy tem, by obok uchwały stała klauzula, iż podatek ten uchwalony jest ofiarą dobrowolną i w niczem przywilejów szlacheckich nie naruszając. To poręczać musiał król każdemu województwu zosobna na piśmie. Tym razem wszakże nie żądano tego zapewnienia, chcąc zapewne ufność królowi okazać.

Jednakże na pierwszych zaraz sejmach za czasów olbrachtowych silniej i wyraźniej niż dotychczas zarysowało się życie parlamentarne w Polsce, które dobitnie charakteryzuje formułka, zamieszczana przed uchwałą, a brzmiąca jak niżej:

»Za jednomyślną zgodą wszystkich rad naszych, zarówno duchownych jak i świeckich, tudzież wszystkich społeczności, których połowie ze wszystkich ziem naszych na sejm się zebrali uchwaliliśmy.«

Odtąd władzę królewską coraz bardziej ograniczał sejm. Dzierżył on nawet losy całej Rzeczypospolitej w ręku.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

Nadchodzi dzień wypłaty, dzień w naszych stosunkach trudnych każdemu tak miły. Setki tysięcy pieniędzy przechodzą z rąk do rąk i każdy wygląda grosza, którym zaspokoi potrzeby swoje z biedą na cały miesiąc. I my przychodzimy do was, wyglądamy wsparcia waszego i prosimy abonament na trzeci kwartał u pp. agentów odnowić. Kto dotychczas tego jeszcze nie uczynił, niech to obecnie jeszcze uczyni. Od was Szanowni czytelnicy i od waszego poparcia zależy dalszy rozwój pisma, które dla was pracuje i niesie do chat waszych oświaty kaganiec. Przyjmijcie nas dalej życzliwie i popierajcie chęci i zamiary nasze, żebyśmy w dniu 12 października mogli wrogom naszym pokazać, że żyjemy i postępujemy.

**Katowice.** Słychać, że rosyjskie wojsko pograniczne ma być ściągnięte jako załoga do okolicznych miast, by móc przytłumić ewentualne rozruchy po miastach. Dla strzeżenia granicy mają być na miejsce wojska przeznaczeni rezerwiści. Podobno i do Sosnowca ma być wprowadzona stała załoga, lecz pewnych danych o tem jeszcze nie ma.

— W zeszły wtorek przyszło na tutejszej ulicy Jana do zaciętej bójki pomiędzy kilku pijanymi robotnikami. Waleczni szermierze walczyli tak zapamiętale ze sobą, że nadbiegłej policyi z wielką trudnością zaledwo udało się ich rozproszyć. Trzech głównych hersztówpolicya zabrała ze sobą, by w chłodzie więziennym rozmyślali nad zgubnością zapalczywości.

— W obwodzie przemysłowym wałęsa się od pewnego czasu jakiś oszust, który przyjmuje zamówienia na maszyny do szycia i rowery dla firmy »Deutsch«. Przy każdem zamówieniu każe sobie dać przedpłatę w wysokości 10 marek, i podpisuje się nazwiskiem »Nawrath«. Człowiek ten jest prostym oszustem, przed którym przestrzegamy naszych czytelników. Jest on już starszą osobą, dość wysokiego i silnego wzrostu z siwawym wąsem i krótko strzyżonemi włosami. Twarz ma nieco od ospy oszpeconą i jest dość okazałej tuszy.

**Rożdzień.** Przemytnicy zamordowali tutaj kupca Thomanka z Laurahuty. T. poszedł sobie z dwoma kolegami na przechadzkę ku Rożdzieniu, gdzie w pobliżu pogranicza rosyjskiego zobaczył pod krzakiem ukryty towar, należący oczywiście do przemytników. — Pomiędzy innemi rzeczami znajdowała się tam także beczułka z okowitą. Trzej koledzy wzięli się porządnie do smacznej siwuli, i wypróżnili beczułkę. T. opił się tak dalece, że został na miejscu leżeć i usnął, dwaj kamraci zaś zabrawszy ze sobą resztę towaru, poszli sobie do domu. Gdy przemytnicy powrócili a nie zastali schowanych tam rzeczy rozgniewali się tak, że rzucili się na śpiącego Thomanka, i zamordowali go na miejscu.

**Świętochłowice.** Żona górnika Machoczka żyła od dłuższego już czasu w ciągłej nieprzyjaźni z żoną górnika Szopy. Pewnego dnia Machoczkowa rozgorączkowała się tak dalece, że dla ulżenia swemu sercu wylała całą konew brudnej wody na głowę 13-letniej córki Szopowej.

**Król. Huta.** Od zarządu związku chrześciańsko-górniczego dochodzi nas następująca

*Odezwa.*

W przyszłą niedzielę 16 lipca b. r. obchodzi związek chrześciańsko-górniczy 16 rocznicę swego istnienia. Jak każdy inny rok, tak też i tego roku obchodzić się będzie ten dla nas tak pamiętny dzień z wielką uroczystością. Przebieg uroczystości będzie następujący:

Po południu o zwykłym czasie odbędą się nieszpory w kościele św. Jadwigi, na które wszyscy górnicy powinni się stawić. Po błogosławieństwie staniemy wszyscy do pochodu i udamy się do ogrodu ludowego, gdzie wykonany będzie przez kapelę Gumperta (dawniej Raschdorfa z Katowic) koncert. Ci członkowie, którzy staną do pochodu, będą mieć wolny wstęp do ogrodu, i tylko za taniec płacić będą 50 fen. Byłoby więc bardzo dobrze, gdyby wszyscy członkowie byli obecni, ażeby pochód jak najwspanialej wypadł. Uprasza się też wszystkich krewnych i przyjacieli członków związku, aby jak najliczniej się na zabawę stawili. Nieraz przetrwoni się o wiele więcej w prostej knajpie, a tutaj przy małych kosztach można się zabawić mile i uczciwie bez wszelkiej kłótni i nieprzyjemności.

*Zarząd związku górniczego.*

**Rozbark.** W zeszły poniedziałek udała się żona robotnika Purkowa do obok leżącego składu dla zakupienia towaru, zostawiając swe 3 letnie dziecko bez dozoru w domu. Gdy powróciła usłyszała już na sieni przeraźliwy krzyk dziecka. Przeczuwając jakiejś nieszczęście, wpadła pospiesznie do pokoju, gdzie przedstawił się jej oczom okropny widok. Na chłopaku paliło się całe ubranie, twarz i reszta ciała były strasznie poparzone. Stłumiła natychmiast płomień, lecz oparzenia które dziecko odniosło, były tak niebezpieczne, że nie pomogła ani pomoc lekarska, gdyż dziecko wkrótce potem wśród okropnych męczarń zmarło. Jest to dla matek nowa przestroga, by nie zostawiały nigdy swych dziatek bez dozoru.

**Niem. Piekary.** Wiadomość, którą w tych dniach gazety niemieckie rozsiewały, jakoby tamtejszy ks. proboszcz Zielonkowski chciał zakazać śpiewać po polsku w kościele, nie polega na prawdzie. Zwołał on tylko muzykantów z Niem. Piekar do siebie, aby załagodzić spór, który z powodu różnych nieporozumień powstał pomiędzy nimi i miejscowym organistą. Obecnie dowiadujemy się, że ks. proboszczowi udało się wszelkie nieporozumienie usunąć, tak iż znów zapanowała zupełna zgoda w tamtejszej wiosce.

**Radzionków.** Na tutejszej kopalni zatrudnionych jest kilku Rusinów, których sprowadzono na miejsce niebezpiecznych Galicyan. Widocznie jednakowoż zachwalana »kultura pruska« nie bardzo korzystnie oddziałała na nich, bo zamyślają wszyscy wyjechać ztąd i powrócić w strony ojczyste. Powrót nastąpić ma już 18 lipca b. r. Coraz częściej więc słychać, że świetny pomysł »Michałka niemieckiego«, by do robót sprowadzać tylko Rusinów a nie Polaków, zawiódł zupełnie, i zrobił kompletne fiasko.

**Łagiewniki.** 4 letni chłopiec Jerzy Szczygieł, syn robotnika Szczygieła przy ulicy Kościelnej, oddalił się podczas nieobecności rodziców z domu, i dotychczas jeszcze nie powrócił. Ktoby go przypadkowo spostrzegł, niechaj doniesie o tem stroskanym rodzicom lub policyi.

**Zabrze.** Wczoraj toczył się przed tutejszym sądem ławniczym proces przeciwko 11 młodzieńcom, którym prokuratorya wytoczyła proces za noszenie białych orzełków w krawatach. Podług mniemania prokuratoryi noszenie białych orzełków może stać się niebezpiecznem dla państwa pruskiego, i dla tego trzeba ich ukarać. Swego czasu donosiliśmy, że proces ten został odroczony, ponieważ zawezwani mieli być jeszcze dalsi świadkowie. W wczorajszych rozprawach jednakowoż sąd inaczej się zapatrywał na tę sprawę, wychodząc z zasady, że samo noszenie białego orzełka nie może zagrażać bezpieczeństwu państwa pruskiego, i dla tego też uwolnił oskarżonych od wszelkiej winy i kosztów. Koszta zaś nałożył kasie państwowej.

Oskarżonych bronił dzielnie adwokat p. Adamczewski z Katowic.

## Ostatnie wiadomości.

### Wojna.

*Ofenzywa japońska.*

**Paryż.** Do »Echo de Paris« telegratuja: Japończycy rozpoczęli ofenzywę na całej linii i spędzili Rosyan ze wszystkich stanowisk.

*Blokada Władywostoku.*

**Londyn.** Do »Daily Telegraph« telegrafują: Blokada Władywostoku jest tak ścisła, że żaden z większych okrętów rosyjskich nie pokazuje się poza portem. Niekiedy wychyla się z niego łódź torpedowa, która atoli znika rychło.

### Czy za kayitulacyę?

**Londyn.** Z Petersburga donoszą, że generał Stoessel skazany został w tych dniach na dłuższy areszt domowy.

### Rozruchy chłopskie.

**Londyn.** Korespondenci pism angielskich donoszą, że rozruchy chłopskie w guberniach południowych szerzą się z wielką gwałtownością i że zanosi się tam na ogólne powstanie ludu wiejskiego. Najgroźniejsza jest sytuacya w guberniach: wołyńskiej, tambowskiej, chersońskiej i rjezańskiej. Chłopi zwracają się głównie przeciwko właścicielom wielkich obszarów.

### Rada policmajstra.

**Berlin.** Do »Voss. Ztg.« donoszą z Odesy, że władze tamtejsze starają się rzeczywiście wywołać rozruchy przeciw żydom. Gdy do pomocnika policmajstra przybyli żołnierze z Portu Artura, prosząc go o pomoc, ponieważ nie mają z czego żyć, ten odpowiedział: »Zabierzcie się do żydów, oni mają pieniędzy za wiele, u nich znajdziecie tysiące«. Wiadomość o tem wywołała wielką panikę wśród żydowskich mieszkańców miasta.

### Bomby w Tyflisie.

**Tyflis.** Przy rewizyach domowych znaleziono 112 bomb. Na stacyi Michajłowo uwięziono człowieka, króry miał przy sobie bomby; uwięziono też pewnego popa, przy którym znaleziono rewolwer, 208 patronów i sztylet.

### Straszne nieszczęście w kopalni.

Z Dortmundu donoszą: W szybie kopalni »Borussia« wybuchł pożar skutkiem wybuchu lampy. Z 300 robotników około 30 znajdowało się pod ziemią podczas wybuchu.

Pożar w kopalni »Borusia« spowodował liczne ofiary. Prawdopodobnie udusiło się 39 robotników, których ciał dotąd nie wydobyto, ponieważ wszystkie szyby napełnione są dymem.

### Katastrofa w kopalni.

**Londyn.** Podczas katastrofy w kopalni węgla w Glamorganschier zginęło 126 robotników. Dotąd wydobyto 69 trupów.

## Sprawy towarzystw.

**Siemianowice.** *Baczność!* Zebranie miesięczne tow. gim. »Sokół« odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lipca o godz. 2 popołudniu w ćwiczni przy ul. Heinzla 4 w Katowicach. Upraszamy o punktualność i o liczny udział, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Goście mile widziani.

Czołem! Wydział.

**Król. Huta.** Przypadające na przyszłą niedzielę, 16 bm. zebranie towarzystwa gimnastycznego »Sokół« wypadnie, ponieważ członkowie powinni brać udział w wspólnej wycieczce, która się odbędzie na Jęzór w celu przygotowania cwiczeń na tegoroczny złot okręgowy. Wydział.

**Król. Huta.** Z powodu braku sali, urządza tutejsze towarzystwo »Przemysłowców« w przyszłą niedzielę, 16 bm. nadzwyczajne zebranie w sokolni przy ulicy Hajduckiej nr. 46 o godzinie 3 popołudniu. Obradować będziemy nad dalszym losem naszego towarzystwa, uprasza się więc wszystkich członków, ażeby się jak najliczniej stawili. Zarząd.

**Klimzowiec.** Towarzystwo polsko-katolickie pod opieką św. Józefa odbędzie swoje zwyczajne posiedzenie w niedzielę, 16 bm. popołudniu o godzinie 4. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa z tańcami, urozmaicona różnemi deklamacyami, a na którą tylko członkowie mają wstęp wolny. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Lipiny.** Związek kat. robotników bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku katol. robotników w Królewskiej Hucie w niedzielę, dnia 16 bm. Dlatego uprasza się członków, aby się licznie zgromadzili już o godzinie $1^1/_4$ na sali pana Panka, skąd wyruszymy z sztandarem i kapelą związkową do Królewskiej Huty. Przypadające posiedzenie na tą niedzielę wypada. Zarząd.

**Boguszowice.** Posiedzenie towarzystwa katolickich robotników pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godzinie $3^1/_2$ popołudniu. Ponieważ tow. urządza letnią zabawę, dlatego prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie. Tych zaś, którzy zalegają ze składkami, prosi się, aby się z takowych uiścili. Goście mile widziani.

Zarząd.

**Biertułtowy.** Przyszłe posiedzenie związku robotników pod opieką św. Józefa odbędzie się w niedzielę 16-go lipca br. o godz. 6-tej po południu w lokalu p. Karola Musiolika. Szan. członków prosi się o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

**Racibórz.** Zwyczajne miesięczne zebranie Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 4 popoł., w lokalu pani Kowalikowej przy ulicy Panieńskiej. O liczne i punktualne stawianie się uprasza uprzejmie Zarząd.

## Od Redakcyi.

*J. S. w Gliwicach.* Z powodu niedokładnego podania nazwy ulicy list z odpowiedzią poczta nam zwróciła. Gospodarz ów ma słuszność. Komorne pan zapłacić musisz aż do końca miesiąca. Pozdrawiamy.

**Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka“ dołączony jest dodatek.**

Dom towarowy

# Bracia Barasch, Katowice

Piątek, dnia 14 lipca
Sobota, dnia 15 lipca
Niedziela, dnia 16 lipca
Poniedziałek, dnia 17 lipca

Piątek, dnia 14 lipca
Sobota, dnia 15 lipca
Niedziela, dnia 16 lipca
Poniedziałek, dnia 17 lipca

## wielkie dni 4 sprzedaży

### po zdumiewająco tanich cenach

w wszystkich oddziałach naszego domu handlowego.

Tylko póki zapas!

Tylko póki zapas!

**Oddział:**

### towary krótkie!

| | | |
|---|---|---|
| **Sznurowadła do trzewików** | 2 pary | **3** fen. |
| **Guziki do koszul** | tuzin | **2** fen. |
| **Miary centymetrowe** | sztuka | **2** fen. |
| **Guziki do spodni** | 12 tuz. | **10** fen. |
| **Potniki** | para | **7** fen. |
| **Spilki do włosów** | 4 paczki | **1** fen. |
| **Spilki do luków** | 4 paczki | **1** fen. |
| **Naparstki** | 2 sztuki | **1** fen. |
| **Guziki do trzewików** | tuzin | **1** fen. |
| **Spilki ochronne** | 2 tuziny | **3** fen. |
| **Guziki patentowe** | tuzin | **4** fen. |
| **Igły do szycia** | listek 25 sztuk | **1** fen. |
| **Zapinania do staników** | sztuka | **1** fen. |
| **Wstążki do zapasek** | sztuki 8 metr. | **12** fen. |
| **Haftowane głoski do bielizny** | 2 tuziny | **3** fen. |
| **Stalki do staników** | tuzin | **9** fen. |
| **Guziki niklowe** | 2 tuziny | **3** fen. |
| **Taśma** ochronna do spodni | metr | **4** fen. |
| **Spilki** do sztrykowania | 1 gra | **1** fen. |







Około
**5000**
metrów
**resztki i kupony materyi do prania**

| Serya I. po 2½ mtr. | Serya II. po 2½ mtr. | Serya III. po 2½ mtr. |
|---|---|---|
| 52 f. | 68 f. | 78 f. |

Około **2500** metrów
resztki i kupony
towarów płóciennych, bawełnianych
i materye na podszewki
**do połowy wartości.**

Wyjątkowo dobry
**sok malinowy**
butelka **48** fen.

**Oddział:**

## towary spożywcze!

| | | |
|---|---|---|
| Aprykozy | funt | 25 fen. |
| Gruszki florentyńskie | ft. | 28 fen. |
| Proszek do pudingu | 3 pk. | 10 fen. |
| Ryż | funt | 13 fen. |
| Płatki owsiane (Haferflocken) | funt | 18 fen. |
| Wied. kaszka (Wienergries) | funt | 16 fen. |
| Kakao łuski cukrow. | funt | 22 fen. |
| Kakao łuski | funt | 7 fen. |
| Herbatniki (Cakes) | ¼ ft. | 8 fen. |
| Margaryna »Furrore« | ½ ft. | 29 fen. |
| Czekolada gwarantow. czysta | ¼ funta | 16 fen. |

| | | |
|---|---|---|
| Śledzie „Matjes" | sztuka | 6 fen. |
| Sardynki w oliwie »Excellence« | puszka | 34 fen. |
| Sardynki w oliwie »La Valliere« | puszka | 58 fen. |
| Łosoś wędzony | ¼ funta | 22 fen. |
| Wino węgierskie słodkie i wytrawne | butelka | 68 fen. |
| Wino węg. | cała butelka | 88 fen. |

Wina reńskie i mozelskie:

| | | |
|---|---|---|
| Trabener | butelka | 42 fen. |
| Laubenheimer | butelka | 72 fen. |
| Scharzberger | butelka | 92 fen. |




**Kawa palona**
mieszanka I. ½ funta **29** fen.
mieszanka II. ½ funta **44** fen.

Prawd. Reitera cykorya
paczka **7** fen.

W oddziale do posilenia się:
Butelka **wody sodowej** na lodzie **5** fen.
Butelka **limonady** na lodzie **5** fen.
Butelka **sektu cytrynowego** **8** fen.

W oddziale do posilenia się:
**Kawa** mrożona (Eiskaffee) **15** fen.
**Czekolada mrożona** (Eisschokolade) **15** fen.
**Sommerpampe** **10** fen.
**Porcya lodów** z waflami **10** fen.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.

# Górnoślązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

**„Górnoślązak"** z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym **„Rodzina chrześciańska"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów **1 markę 60 fen.** kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

**Przez lud — dla ludu!**

= Telefon Nr. 1049. =

**Ogłoszenia:** 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — **Reklamy:** 50 fen. od wiersza.

**Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.**


## Niemieckie ludożerstwo.

Z Bielska-Biały na poganiczu austryackiego Śląska i Galicyi donoszą:

Poganie mieli zwyczaj w miesiącu czerwcu obcodzić święto bożka ognia, więc na jego cześć rozpalali pewnej nocy ogień i tańczyli koło niego. W Polsce, z nastaniem chrześciaństwa zwyczaj ten powoli ustał, a zachowało się tylko plecenie wianków w wigilię św. Jana i zawieszanie ich na chatach, albo puszczenie na wodę tam, gdzie płyną rzeki. Nazywa się to do dziś dnia sobótką.

Niemcy Białej i Lipnika przechowali widocznie jeszcze coś w duszy z pogańskich uczuć, bo urządzili sobie w dniu 21 czerwca w nocy sobótkę staropogańską, czyli »święto ognia« — a to pod opieką naczelnika gminy Zipsera.

Na polu Jana Hoffmanna, radnego i przewodniczącego miejscowej rady szkolnej, urządzili w Lipniku ogromny stos z dwu metrów drzewa.

Germanów zajadłych z Lipnika, Białej i Bielska zebrało się około 200 osób. Raczono się najpierw piwem i śpiewano, a po podpaleniu stosu tańczono wokoło. Mówcy przygodni głosili krzykliwe mowy tej treści, jak tu przed stu laty przybyli pierwsi Germani w te okolice na polską ziemię ze Szwabii — (a inni się później tu psami przywieźli za nimi) jak posiedli ziemię polską — a teraz są tu panami. Z wielkiej radości krzyczała zebrana Germania z całego gardła: Hoch! Hoch!

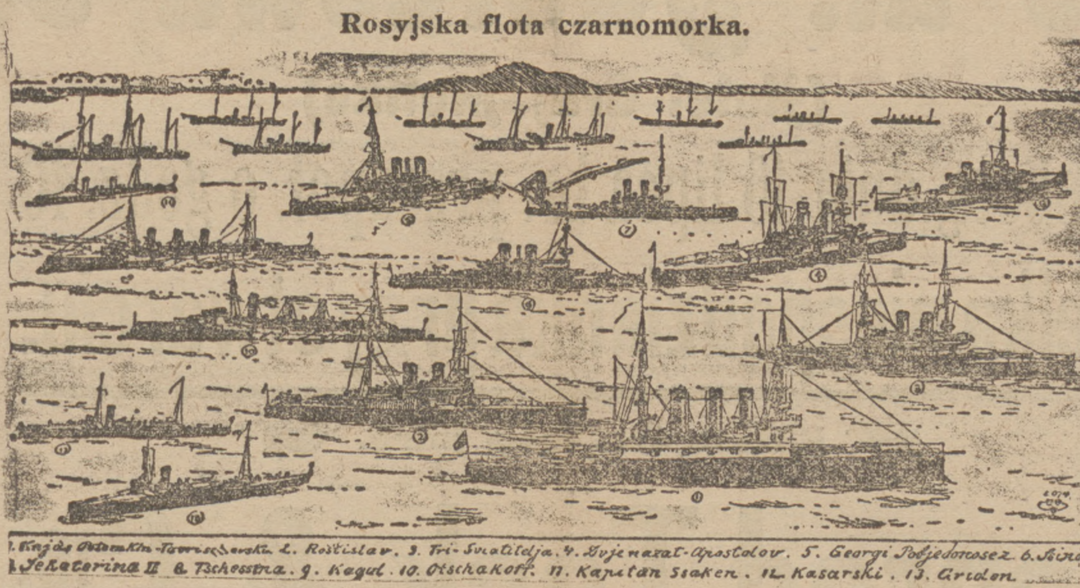
Po krzykach wrzucali, który mógł karty papieru w ogień wołając: »Jak ten papier tu ginie ogniem pożarty, tak oby się polskość w nicość obróciła w Lipniku! Amen!«

Wielu uczestników niemieckich, którzy jechali na obchód, nie znając drogi, powpadało do dołów i poprzewracało kolasy, inni jadąc wśród gruntów przez ziemniaki, koniczyny, groch i kapustę, narobili wiele szkody rolnikom polskim.

Żandarmerya chciała całą bandę rozpędzić, lecz zwierzchność gminna nie pozwoliła.

Wobec tak jasno i bez obsłonek wyrażonych przy sobótce życzeń niemieckich, można Polakom powiedzieć tylko jedno: Brońcie się bracia, bo Niemcy-hakatyści nietylko życzą ale naprawdę dążą do tego, aby się polskość na kresach w niwecz obróciła!

**Rosyjska flota czarnomorska.**



1. Knjaź Potemkin-Tawriczeskij. 2. Rostislav. 3. Tri-Svatitelja. 4. Dvjenazat-Apostolov. 5. Georgi Pobjedonosez. 6. Sinop. 7. Jekaterina II. 8. Tschesma. 9. Kagul. 10. Otschakoff. 11. Kapitan Ssaken. 12. Kasarski. 13. Gridon.

## Do naszych czytelników.

Gazeta może tylko wtenczas skutecznie działać, jeżeli jest jak najwięcej rozszerzona i rozpowszechniona. Zwracamy się więc do was, kochani czytelnicy, ażebyście w tym nowym kwartale jak najenergiczniej agitowali za »Górnoślązakiem« i zjednywali jak największy zastęp czytelników. Ażeby wam w jakikolwiek sposób wynagrodzić wasze trudy, przeznaczamy dla każdego, który nam zjedna

**1 abonenta,**

10 kart z widokami Katowic lub Gliwic, Koźla, Raciborza, Lublinca, Kędzierzyna, Roździenia, Szopienic, Sw. Anny i t. d. podług wyboru, oprócz tego książeczki »Smutki i zbytki« lub »Na strunach wspomnień« lub »Śmieszek«.

Kto nam zjedna

**2 abonentów,**

otrzyma również 10 kart z powyższymi widokami i »Katechizm rzymsko-katolicki«, oprócz tego jedną z powyżej wymienionych książeczek: »Na strunach wspomnień« itd.

Kto nam zjedna

**3 abonentów**

otrzyma 10 kart z widokami, książkę »Obrazki Śląska« i jeden elementarz polski, albo 10 kart z widokami i książkę o »Związkach zawodowych« i »Bartek zwycięzca.

Kto nam zjedna

**4 abonentów**

otrzyma 10 kart, książki »O spółkach«, »Szpieg«, »Piękne przykłady z życia Polaków i Polek«.

A kto nam zjedna

**5 czytelników**

otrzyma pierwszą część zajmującej powieści historycznej »Ostatni z Czwartaków«.

Kto nareszcie zjedna nam

**10 czytelników**

otrzyma franko całą powieść »Ostatni z Czwartaków«. Powyższe nagrody otrzymają jednakowóż tylko ci, którzy się wykażą albo kwitem pocztowym albo kwitem od agenta.

Nagrody wysyłać będzie się franko.

Listy z kwitami adresować należy: »Górnoślązak« Kattowitz O.-S.

**Jeszcze można zamawiać „Górnoślązaka" na 3 kwartał.**

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate Juli August September d. J. die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

**„Górnoślązak"**

mit der Gratisbeilage

**„Rodzina chrześciańska"**

für zusammen **1,60 Mk.**, mit Abtrag **2,02 Mk.**

(Imię i nazwisko:)

(Mieszkanie):

Obige M. ........ erhalten zu haben bescheinigt

................, den ........ 190

Kaiserl. Post ................

Kwit powyższy prosimy wypełnić, wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi na poczcie.

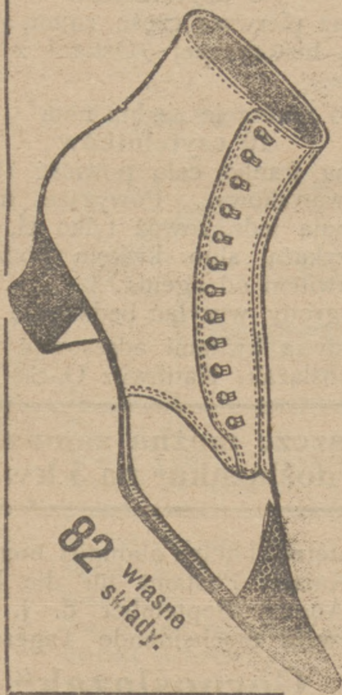
# Po skończonej przeprowadzce

odbędzie się

# otwarcie naszego nowego domu sprzedaży

## ☛ 36 ul. Dworcowa 36 ☚

**(Hotel Graf Moltke)**





**w sobotę, dnia 15 lipca br. przedpoł. o godz. 10**

**wielka niespodzianka przy otwarciu.**

☛ **Bliższe szczegóły jutro.** ☚

# Conrad Tack & Cie.

82 własne składy.

w Niemczech największe **fabryki obuwia** BURG przy Mageburgu.

1500 robotników i urzędników.

---




## Engelberta Pyttlika fabryka zegarów w Mikołowie G.-S.

Mojej szan. klienteli polecam mój **wielki skład towarów złotych i srebrnych, zegarów ściennych i kieszonkowych, towarów muzycznych itd.** po znanych, zdumiewająco tanich cenach.

**Prawdz. złote kolczyki stępl. od 1,95 mk. pocz. Zegarki kieszonk. i ścienne od 3,00 mk. Krzyżyki od 40 fen. pocz. Regulatory od 7,00 mk. Budziki od 1,75 mk. Gramofony od 19,25 mk. pocz.**

**Największy i najtańszy warsztat reparacyjny** dla zegarków i towarów złotych, okularów, werków muzycznych i kołowców.

Na każdy u mnie zakupiony lub reparowany zegarek udzielam 3-letnią gwarancyę.

Wielki obrót! Mały zysk!

---

## Choroby nóg

z wrzodami żył kurczowych, mokre i suche liszaje, opuchłe nogi i wszystkie inne choroby nóg ulecza się bez bólu i operacyi, bez leżenia w łóżku, podług metody p. dr. med. Strahla.

**Godziny przyjęcia:**
W dni powsz. od godz. 8—12 i 2—5.
W niedziele „ „ 8—12.

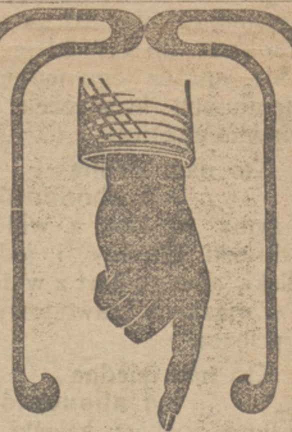
***Henryk Kochheim***
*lekarz-naturalista*
**Bytom G.-S.**, ul. Cesarza 6b.

---



Wielki, masyw. zbudowany **dom** ☚ dwupiętrowy o 15 pomieszkaniach. Na parterze urządzenie na sklepy, które można także na restauracyę obrócić. Oprócz tego znajduje się obok **drugi dom** o 5 pokojach z ślicznym ogrodem oraz pole o 24 budowiskach. Położenie jest nadzwyczaj korzystne, gdyż domy jak i budowiska znajdują się przy głównej ulicy koło szosy obok kopalni. Sprzedaję z powodu poprzedniego zaangażowania się w inne przedsiębiorstwo. Wpłata dowolna podług umowy. Zgłoszenia pod **K. K. 909** do administr. »Górnośl.«

---



## Bardzo tanio!

**Cukier w głowach**
funt 23 fen.

**Cukier drobny (Faryna)**
funt 22 fen.

**Kawa**
w wybornych gatunkach, funt 0,80, 1,00 i 1,20 mk.

Wyborne
**cygara**
w skrzynkach po 100 sztuk w cenie po 2,40, 2,50, 2,60, 2,80, 2,90, 3,10, 3,40, 3,50, 3,75, 4,00, 4,50 do 10,00 mk. i wyżej.

Gwarantowane czyste
**wino białe**
od 70 fen.,

**wino czerwone**
od 1,00 mk.,

**wino węgierskie**
słodkie i wytrawne od 1,25 marek pocz. i wyżej do 3,00 mk. za butelkę

poleca
**Hermann Kalus**
**Laurahuta.**

---

## Slusarnia

naprzeciw dworca jest zaraz do wynajęcia. Bliższe wiadomości udziela

**F. Schyma,**
**oberżysta w Zaborzu.**

Także się sprzedaje wszystkie sprzęty z oberży jak **obrazy, stoły, krzesła, 2 aparaty i cały przyrząd teatralny dwie zasłony** w całości lub pojedyńczo.

---

## 2 budowiska

**w Czerwionce** przy stacyi kolejowej i szosie mam z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **W. W. 946** ekspedycya »Górnoślązaka«.

---

Z powodu kłopotów familijnych sprzedaje się całe urządzenia sklepowe i wszelkie

**towary wiktualne i krótkie**

bardzo tanio. Oferty uprasza się pod lit. **A. G. 850** do ekspedycyi »Górnoślązaka«.

---

## Kosy

w znanych, dobrych gatunkach pod gwarancyą za kazdą sztukę poleca

**Emanuel Kozak**
**Mikołów**
skład żelaza i materyałów budowlanych.

---

## 54 juter gruntu

z budynkami i całkowitem żniwem jest do sprzedania.

**Antoni Górnik**
w **Kornowacu** p. raciborski.

---

## Pożyczki

na listy zastawne, weksle itd.
**G. Loelhoffel Berlin W. 35.**

---

## Zakład dentystyczny
## Maks Wahl, Zabrze
obok hotelu Central.

---

Ceny fabryczne.

## Za darmo

otrzyma każdy mój najnowszy, wspaniały katalog.



**Kołowce Panther i Brennabor.**
**„Wartko“ kołowce** od 68,50 pocz.
**Najnowsze modele. — Tanie ceny.**
**Najdalej sięgająca gwarancya.**

**Wiktor Deutsch, Gliwice**
największy skład kołowców i automobilów na Górnym Sląsku.

Pokrycia 3,25. Węże powietrzne 2,70.

---

## Józef Manneberg, skład żelaza

**Rybnik, Rynek**
poleca

**wszelkie artykuły budowlane,**
**tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, okucia do okien i drzwi,** ☛ **maszyny rolnicze.** ☚

**Prima opolskie dachówki cementowe i flizy**
oraz wszystkie
**sprzęty domowe i kuchenne.**

---

## Bank ludowy w Rybniku

**ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele**
otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

**pożyczek na weksle**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy **3%** za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny Antoni Wolski w Katowicach.